

Koronacja statuy cudownej Matki Boskiej w Brukseli.

(Do ilustracji na stronie 9.)

W bieżącym miesiącu odbył się w Brukseli Kongres Maryjański, w którym wzięła udział cała katolicka Belgia.

Jednym z głównych punktów programu była koronacja cudownej statuy Matki Boskiej Pokoju, otaczanej w całej Belgii nadzwyczajną czcią od wieku dwunastego. Statua ta znajduje pomieszczenie w kościele św. Mikołaja w Brukseli, a Matka Boska Pokoju od wieków uważana jest za Patronkę Belgii, niosącą pokój dworom, ojczyźnie, rodzinie i narodom. Obecna koronacja figury Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus złotymi koronami, ofiarowanymi przez brukselskie panie, była aktem dziękczynienia za ukończenie wojny, w której Belgia wiele wprowadziła cierpienia, ale ostatecznie wyszła z niej zwycięsko.

W uroczystości koronacji, której dokonał kardynał Mercier, gorący pater yota belgijski, narażający w czasie wojny niejednokrotnie swe życie w obronie swych owieczek i otaczany skutkiem tego głęboką miłością i czcią całego narodu, wzięły udział tysiące wiernych z całego kraju, przedstawiciele władz i nad-

tego kraju, podobnie jak nasza Matka Boska Częstochowska.

Katolicki lud belgijski odznacza się głęboką religijnością i żywą wiarą, szczególniejszym zaś nabożeństwem otacza postać Matki Zbawiciela, w czym przypomina bardzo naród polski, widzący w Niej swą Królową i Orędowniczkę.

Zgon znanego artysty.

Nieubłagana śmierć zbiera w tym roku obfite żniwo pośród dziatwy Melpomeny, jak gdyby chciała stwierdzić prawdziwość słów warszawskiego spirytysty, Guzika, który w czasie jednego z seansów

„Manewrach jesiennych“, „Krzysiu leśniczance“, „Cnotliwej Zuzannie“ itd. były zawsze kreacjami pierwszorzędnej, choć bowiem nie obdarzonej wybitnym głosem śpiewackim, brak ten na rąk wyrównała dykcją, przedewszystkiem zaś niefrasobliwym humorem, pobudzającym widzów aż do łez.

Wypadki wojenne zagnały go do Krakowa, gdzie występował jakiś czas na deskach Teatru „Nowości“, skąd usunął się dopiero skutkiem nieniechanej słabości, która też przecięła w Warszawie pasmo dni jego żywota. A nie tak dawno jeszcze wydawało się każdemu, widzącemu go na scenie, że ten człowiek ma przed sobą co najmniej z kopę lat, a dzięki swemu humorowi wykpił się nawet nienublaganej Kostusi.



Sport w Ameryce: Amerykański sekretarz stanu, Davis, w wyścigu pieszym 100. yardowym.

miął podobno przepowiedzieć, że w bieżącym roku czeka śmierć wielu naszych cenionych artystów. Jeśli to fakt, a nie kaczka dziennikarska, wypuszczona z klatki na chwałę nieomyślności Guzika, to w samej rzeczy przyznać się musi, że się nie pomylił w stosunkowo bowiem krótkim czasie przeniknął się do lepszego życia Bończa, Mann, Mrozińska, obecnie zaś powiększył ich grono śp. Józef Solnicki, znany i ogólnie lubiany artysta operetki.

Wiadomość o jego zgonie nadeszła w ubiegłym tygodniu z Warszawy, zasmuciła wszystkich miłośników lekkiej muzyki i bywalców teatralnych, szukających tam rozrywki po trudach i kłopotach codziennego życia. Tryskający humorem i życiem Solnicki był ich ulubieńcem, jego wesołość i ruchliwość udzielała się całemu zespołowi aktorskiemu, wnosząc on na scenę humor i życie, zbierając za to zasłużone oklaski. Nie potrzebował on szukać płatnej klaki, samo jego pojawienie się na scenie, nim je-

Sport w Ameryce.

Im dalej posuwamy się w stronę zachodnią spotykamy się z tem większym zamiłowaniem do rozmaitych rodzajów sportów, zależnie od właściwości danego kraju i usposobienia jego mieszkańców. Zrozumiano tam dobrze, jakie znaczenie dla zdrowia mają zajęcia i zabawy sportowe, pozwalające na używanie ruchu i świeżego powietrza głównie tym, którzy całe tygodnie spędzają w dusznych murach urzędów, fabryk, warsztatów. Te kilka godzin, spędzonych na zabawie sportowej, to prawdziwe dobrodziejstwo dla ich zdrowia i życia. I u nas rozwija się sport coraz lepiej, naśladując zagranicę, z której do nas przyszedł w miarę przyjmowania się u nas zachodniego postępu, który zmienił zupełnie dawne nasze zwyczaje i obyczaje. Dziś ludzie nasi, spędzający większą część życia na świeżym powietrzu, na łowach, czy to na wojence, nie po-



Sport w Ameryce: Generał Persching, na czele grupy wojskowych, którzy brali udział w matchu „polo“ w Waszyngtonie, pozdrawia obecne o nim prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hardinga.

zwyczaj licznie zebrane duchowieństwo. Dzień koronacji był dla całej katolickiej Belgii prawdziwym świętem pokoju.

W uroczystej procesji przeniesi kanonicy cudowną statwę z kościoła św. Mikołaja do kościoła św. Guduli przed którym, na Placu Batuszowym ozdobił skronie Najświętszej Panny i Dzieciątka Jezus kardynał Mercier złotymi koronami wśród pobożnych śpiewów, dźwięku dzwonów całego miasta i brzmienia farfar. Akt koronacji odbył się ze wzniesienia ustawionego przed kościołem, poczem odprawiono solenne nabożeństwo.

Tak w procesji, jak i w nabożeństwie wzięli udział liczni biskupi i prałaci, niższe duchowieństwo, instytucje katolickie, między niemi delegacja profesorów uniwersytetu Louvain w swych uroczystych strojach, rząd belgijski reprezentowany był przez prezydenta ministrów Carton de Wiart.

Statua Matki Boskiej przybrana była w białą szatę ozdobioną wspaniałymi i cennymi koronkami, dziełem rąk kobiet brabantkich, słynnych w całym świecie z ich wyrobu, złote berło, które dźmierzy w dłoni Dzieciątka Jezus, ozdobione było szafami o barwach narodowych.

Po ukończeniu uroczystości przeniesiono statwę procesjonalnie z powrotem do kościoła św. Mikołaja, gdzie stanowi cel pielgrzymek Belgijczyków z ca-

szcze miał czas usta otworzyć, witano długotrwałą salwą oklasków, po skończonym akcie wywoływania jego nazwiska szły w nieskończoność. Każda z jego ról, choćby najdrobniejsza, była popisową, a choćby nawet krytycy zarzucali mu nieraz przesadę, publiczność widziała w nim wskrzeszenie dawnych świetnych tradycji śp. Skalskiego i Myszkowskiego, których pamięć przechowała się dotąd między nami.

Karierę swą sceniczną rozpoczął Solnicki w baliecie i tem się tłumaczyła jego w podziw wszystkich wprowadzająca żywość i zwinność ruchów, następnie przerzucił się do operetki, wybijając się odrazu na pierwszy plan. Lwów przepadał za Solnickim, nie mniejszą sympatią darzył go Kraków, gdzie corocznie gościł z lwowskim zespołem operetkowym w letnim sezonie. Jego role w „Wesołej wdówce“,

trebowali szukać sztucznych rozrywek sportowych, gdy całe ich życie było jednym nieprzerwanym pasmem zupełnie naturalnych.

Z krajów zachodnich największy rozwój osiągnął sport w Anglii i Ameryce Północnej. Wogóle Anglosasi odznaczają się wielkim zamiłowaniem do niego, rozumieją jego wartość, a jako ludzie praktyczni umieją pogodzić przyjemne z pożytecznym, nie tylko się bawiąc, korzystając na zdrowiu, ale i robiąc przytem bardzo dobre interesy pod postacią zakładów pieniężnych, bez których się u nich żadna rozrywka nie obejzie.

W tych krajach oddają się zajęciom sportowym nie tylko ludzie młodzi, ale i w poważnym wieku będący, nie dziwi to nikogo, jeśli w wyścigu pieszym dojrzy między uczestnikami osiwiałego mini-